

CRISTINA GODUN

Uniwersytet w Bukareszcie

GOMBROWICZ OCZYMA RUMUNÓW

BARDZO TRUDNO JEST MÓWIĆ O GOMBROWICZU, NIE UCIEKAJĄC SIĘ PODŚWIADOMIE do banalnych uproszczeń, nawet jeżeli, zdając sobie sprawę z zagrożenia, użyjemy drobnego sita do odfiltrowywania wszystkich oklepanych, literackich komunałów i subiektywnych ocen odbiorcy. Gombrowicz – ten, który sam nieustannie tworzył się w trakcie pisania¹, tworzy się nadal, nawet po tym, jak jego fizyczne istnienie dobiegło kresu. Jego dzieła wciąż wzbudzają uznanie, odkrywamy w nich ciągle coś nowego: Gombrowicz – pisarz opętany lub może po prostu zafascynowany anormalnością; Gombrowicz – niszczyciel skamieniałych form i mitów o Polsce; Gombrowicz – przeciwnik despotyzmu kultury oraz Gombrowicz – kontestator społecznej dominacji tłumiącej twórcze przejawy indywidualizmu jednostki. Rumuński czytelnik mógł zapoznać się z jego twórczością dopiero w roku 1988. Wówczas, nieistniejące już wydawnictwo Univers wyszło z inicjatywą opublikowania fragmentów *Dziennika* i sztuk teatralnych, a następnie również powieści pisarza, prezentując szerokiej publiczności wyjątkową próbkę literatury uniwersalnej, znanej dotychczas wąskiemu gronu rumuńskiej inteligencji głównie z przekładów na język francuski. Od chwili ukazania się rumuńskiej wersji zbioru *Dziennik. Teatr* w doskonałym tłumaczeniu Olgi Zaicik Gombrowicz przedostaje się do świadomości rumuńskich czytelników, fascynując, prowokując, intrygując, podburzając, budząc reakcje, jakie wywoływała twórczość tego pisarza wszędzie tam, gdzie była publikowana. Został on uznany za prekursora literatury absurdu, wrażliwego obserwatora rzeczywistości i niezmordowanego przeciwnika jakichkolwiek nieautentycznych zachowań w życiu, społeczeństwie czy relacjach międzyludzkich. Dopiero osiem lat później, w 1996 roku, kiedy ukazał się przekład pierwszej i najgłośniejszej powieści pisarza *Ferdydurke*,

¹ Aluzja do komentarza W. Gombrowicza umieszczonego w *Testamencie* na temat powieści *Kosmos*, o której mawiał, że jest to „powieść, która sama się tworzy w trakcie pisania” – w: W. Gombrowicz, *Testament*, Warszawa, Res Publica, 1990, s. 92.

stało się jasne, że ten, którego wewnętrzny głos gwałtownie popychał, by być niezwykłym, oryginalnym, wymyślnym, śmiałym², starał się w życiu konsekwentnie demaskować nieautentyczne ludzkie postawy, demitologizować archetypowe, anachroniczne przejawy kultury oraz podważać mity narodowe krążące niezmordowanie wokół romantycznych idei polskiego mesjanizmu czy też polskości idealnej.

U źródeł pomysłu naszkicowania tekstu o twórczości Witolda Gombrowicza w kontekście jej odbioru w Rumunii leżą dwie odrębne optyki. Pierwsza, reprezentowana jest przez zawodowych krytyków, o których Gombrowicz mawiał z niesmakiem, że interpretują jego twórczość bez wyobraźni, wyłącznie przez pryzmat tradycji historycznoliterackich, co prowadzi do nieuchronnego skatalogowania go jako eksponatu pewnej konwencji. Przy każdej okazji wyrażał obawę, że jego twórczość jest czytana w sposób „zbyt wąski i powierzchowny”³, iż zawsze będą czytelnicy, ośmielający się „oświecać autora” w zakresie kwintesencji jego twórczości. Drugi punkt widzenia tworzą zwykli czytelnicy oraz ich komentarze na temat twórczości Gombrowicza zamieszczane na nieautoryzowanych, dyletanckich forach. Ten drugi obszar zawiera kilka najciekawszych opinii otwarcie publikowanych w sieci, na najczęściej odwiedzanych rumuńskich blogach.

Zdanie, którym Ion Petrică, tłumacz czterech powieści Gombrowicza oraz profesor literatury polskiej na Uniwersytecie w Bukareszcie, rozpoczął zwięzłe, ale znakomite posłowie do pierwszej powieści Gombrowicza *Ferdydurke*, jest równie prawdziwe, co prowokujące: „Istnieją pisarze, którzy zdobywają czytelnika już od pierwszej książki, inni muszą całe życie walczyć o to, aby go do siebie przekonać. Witold Gombrowicz należał do tej drugiej grupy”⁴. Pierwsze zdanie wzbudza ciekawość czytelnika, który na kolejnych sześciu stronach artykułu, znacząco zatytułowanego: *Witold Gombrowicz pomiędzy terrorem formy a obsesją zaistnienia*, odkrywa klucz do zrozumienia Gombrowiczowskiego wszechświata. Nie na darmo autor posłowia jest uważany za jednego z najlepszych komentatorów twórczości autora *Ferdydurke* w przestrzeni rumuńskojęzycznej. Wysiłki rumuńskiego polonisty, aby zdemaskować wszechświat Gombrowiczowskiej twórczości i wytłumaczyć nakładające się na siebie semantyczne warstwy narracji pisarza, były podejmowane również w posłowiach do kolejnych trzech znakomitych tłumaczeń: *Trans-Atlantyku* (Univers, 1999), *Pornografii* (Univers, 1999) i *Kosmosu* (Univers, 2000). Jemu również zawdzięczamy wnikliwe eseje, które z olbrzymią dozą wrażliwości estetycznej ukazują cechy charakterystyczne

² Por. W. Gombrowicz, *Dziennik*, w: tegoż, *Dziela*, t. 3, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1986, s. 188–189.

³ Przytaczam za I. Petrică, *Prefață*, w: W. Gombrowicz, *Trans-Atlantic*, București, Ed. RAO, 2006, s. 5.

⁴ I. Petrică, *Witold Gombrowicz între teroarea formei și obsesia devenirii*, w: W. Gombrowicz, *Ferdydurke*, București, Ed. Univers, 1996, s. 248 [to i pozostałe tłum. moje – C.G.].

twórczego warsztatu Gombrowicza. Za swoje wysiłki został on doceniony: za tłumaczenie *Ferdynurke* Ion Petrică otrzymał w roku 1996 Nagrodę Bukareszteńskiego Związku Pisarzy, a za kolejne trzy przekłady w roku 1999 została mu przyznana Nagroda Związku Pisarzy Rumuńskich.

Z posłowania do *Trans-Atlantyku*, zatytułowanego *Gombrowiczowska prowokacja*, dowiadujemy się, iż upór, z jakim Witold Gombrowicz „promował swoje nonkonformistyczne poglądy literackie, sprawił, że stał się on najbardziej kontrowersyjnym pisarzem polskim naszego wieku”⁵. W atmosferze dziwności i groteski Gombrowicz bawi się, tworząc prawdziwie naturalistyczny obraz emigracji polskiej, którą w celowo przejawiony sposób obdarza wszystkimi możliwymi ułomnościami, kompleksami, przywarami społeczeństwa i tradycji polskiej. Mówiąc językiem autora, oznacza to, że obdarza on ją wszystkimi odmianami formy polskiej. Mimo że w przedmowie do książki pisarz podkreśla, iż obraz, który naszkicował, nie przedstawia rzeczywistości (nie oznacza to, że nie jest wiarygodny!), jest on absolutnie konieczny, ponieważ Polacy ciągle jeszcze obciążeni są tradycją i ciągle jeszcze tkwi w nich głęboko zakorzeniony kompleks polski⁶. Mimo uściśleń Gombrowicza, że nigdy nie napisał ani jednego słowa o kimś innym niż o sobie samym, nie zmniejszyło to w oczach Polaków szoku związanego z odbiorem powieści *Trans-Atlantyk*⁷.

Z posłowania do *Pornografii* dowiadujemy się, że wraz z rumuńskim wydaniem powieści, wydawca postawił sobie za cel rozbudzenie w rodzimym czytelniku „zainteresowania dziełem budzącym ciągle kontrowersje w ojczyźnie autora i z zachwytem odkrywaniem w pozostałej części Europy”⁸. Uważam, że określenie „kontrowersyjny” nie odnosi się wyłącznie do powieści *Pornografia*, lecz stanowi cechę charakterystyczną wszystkich dzieł Gombrowicza, począwszy od opowiadań pisanych w młodości, a skończywszy na zapiskach w *Dzienniku*. Włączyłabym tutaj również powieść *Opętani*, która, mimo iż nie jest napisana na poziomie i w konwencji pozostałych utworów, przejawia jednak Gombrowiczowski charakter.

O *Trans-Atlantyku* Ion Petrică pisał w swoich komentarzach krytycznych, że jest to „z pewnością jego najdziwniejsza i najbardziej kontrowersyjna powieść”⁹, w posłowaniu zatytułowanym *Głębinę cierpienia Gombrowicza* tłumacz wyraża opinię, że ostatnia powieść pisarza jest „najdziwniejsza i najbardziej niejasna”¹⁰, podkreślając w ten sposób to, co zostało zauważone już wcześniej: cała Gombrowiczowska twórczość jest jednakowo dziwna, kontrowersyjna, oryginalna, żeby

⁵ I. Petrică, *Provocaera lui Gombrowicz*, w: W. Gombrowicz, *Trans-Atlantic...*, s. 120.

⁶ I. Petrică, *Prefață...*, s. 5–6.

⁷ Tamże, s. 7.

⁸ I. Petrică, *Prefață...* w: W. Gombrowicz, *Pornografia*, Bukareszt, RAO, 2007, s. 6.

⁹ I. Petrică, *Provocaera lui Gombrowicz...*, s. 120–124.

¹⁰ I. Petrică, *Abisurile suferinței lui Gombrowicz*, w: W. Gombrowicz, *Cosmos*, București, Ed. Univers, 2000, s. 156.

wspomnieć tylko te trzy określenia niecharakteryzujące w pełni wartości całego dorobku. Czasami komentatorzy twórczości Gombrowicza zdają się kręcić w kółko, powtarzając wciąż te same frazesy. W ten sposób potwierdzają, że Gombrowicz jest zbyt wielkim twórcą, aby można było go zredukować do kilku słów, niezależnie od tego, jak bardzo byłyby one sugestywne. Aby móc jak najlepiej zasymilować twórczość Gombrowicza, trzeba go poczuć całym sobą. Gombrowicz jest sam w sobie „sposobem bycia, czucia, myślenia, mówienia i działania”.

Po rozwiązaniu wydawnictwa Univers, które jako pierwsze wydało najważniejsze dzieła Witolda Gombrowicza w języku rumuńskim, projekt zostaje przejęty i rozwinięty przez inne ważne wydawnictwo – RAO. Włącza ono Witolda Gombrowicza do serii książek zatytułowanych „Biblioteka Witolda Gombrowicza”. W tej serii RAO stawia sobie za cel wydanie wszystkich dzieł Gombrowicza, tj. wznowienie już wydanych przez Univers oraz przetłumaczenie pozostałych. Dotychczas w bardzo ładnej szacie graficznej ukazały się powieści¹¹, opowiadania z tomu *Bakakaj*, następnie mają zostać opublikowane: cały *Dziennik*, *Wspomnienia polskie*, *Testament*. Na okładce książek z serii „Biblioteka Witolda Gombrowicza” wydawnictwo zamieściło zwięzłą biografię pisarza. Zostaje on przedstawiony jako „pisarz polskiego pochodzenia”. Sformułowanie to zaskakuje, zwłaszcza w odniesieniu do Gombrowicza, który przez całe życie pisał po polsku (abstrahując od nieudolnych prób pisania po hiszpańsku w okresie argentyńskim) i który, mimo że większość życia spędził na emigracji, był pisarzem wybitnie polskim, polskim aż do szpiku kości, na przekór pozom i kontrowersyjnym uwagom, którymi uwielbiał szafować.

Powróćmy na chwilę do momentu debiutu Gombrowicza w Rumunii. Miał on miejsce w roku 1988. Ukazały się wówczas fragmenty *Dziennika* w tłumaczeniu Olgi Zaicik¹², która dokonała wyboru tekstów, opatrzyła je niezbędnymi przypisami oraz napisała obszernie i bardzo dobrze prezentujące istotę twórczości Gombrowicza posłowie będące praktycznie jego minimonografią¹³. Po raz pierwszy rumuński czytelnik miał możliwość zapoznania się z fascynującą osobowością pisarza. Z posłowania dowiadujemy się o szczegółach biograficznych niezbędnych do zrozumienia atmosfery, w jakiej wzrastał i rozwijał się pisarz oraz o osobistych doświadczeniach, które ukształtowały jego osobowość. Obok podawania

¹¹ Wymieniam je po kolei, wg chronologii ukazywania się: *Ferdydurke*, Bukareszt, RAO, 2000; *Trans-Atlantic*, Bukareszt, RAO, 2006; *Pornografia*, Bukareszt, RAO, 2007; *Cosmos*, Bukareszt, RAO, 2007. Wszystkie powieści zostały opatrzone posłowiem przez Iona Petricę, tak jak w pierwszym wydaniu.

¹² Olga Zaicik jest tłumaczką i krytykiem literatury. Jej działalność wpłynęła w znacznym stopniu na popularyzację literatury polskiej w Rumunii. Za wybitne zasługi w dziedzinie kultury wydawnictwo Univers przyznało jej w roku 1999 nagrodę dla tłumaczy.

¹³ W. Gombrowicz, *Jurnal. Teatru*, București, Univers, 1988. Wybór, tłumaczenie, przypisy, nota do wydania i posłowie Olgi Zaicik (s. 447–463), wstęp Romul Munteanu (s. 5–15).

cennych informacji biograficznych, krytyczny wywód Olgi Zaicik przygotowuje czytelnika do odbycia w sposób jak najmniej uciążliwy podróży poprzez świat Gombrowiczowskiej twórczości. Analizuje ona jego powieści, sztuki teatralne, komentuje dziennik oraz objaśnia wszystkie obsesje i mity, które autor bezustannie wykorzystywał: pojęcie deformacji i nieautentyczności, koncepcję formy, maski, fascynację spolaryzowanymi przeciwieństwami, tj. młodość – starość, dojrzałość – niedojrzałość. Przytoczyliśmy tutaj tylko niektóre aspekty omawiane przez autorkę. W podsumowaniu swojego wywodu Olga Zaicik podkreśla wagę wydarczenia wydawniczego, jakim jest opublikowanie w języku rumuńskim fragmentów *Dziennika*, pisząc: „*Dziennik* jest [...] historią kształtowania się Gombrowicza, który odsłania się przed czytelnikiem, aby ten mógł śledzić jego ciągłą ewolucję. Pisarz jest taki, jak sobie to sam założył jedyny i główny bohater *Dziennika*”¹⁴.

W nocie do wydania tłumaczka wyjaśnia, dlaczego zdecydowała się przetłumaczyć wybrane fragmenty *Dziennika*, a nie jego całość, motywując ten wybór chęcią zaoferowania czytelnikowi wszechstronnego i reprezentatywnego przedstawienia najbardziej charakterystycznych dzieł Gombrowicza tak, „aby móc nie tylko zrozumieć jego ludzką i pisarską naturę, ale również by we właściwy sposób podejść do jego twórczości jako całości. [...] Fragmenty ze *Wspomnień polskich*, mimo że nieliczne [wg tłumaczki – C.G.], spełniają funkcję biograficzną, przedstawiając kolejny tekst, który zwiększa autentyczność wyznania bezpośredniego”¹⁵.

Zresztą, prawdziwy debiut Witolda Gombrowicza w Rumunii miał miejsce nie w roku 1988 przy okazji wydania *Dzienników*, a dwanaście lat wcześniej, w 1976 roku, kiedy ukazał się zbiór współczesnych nowel polskich, również w tłumaczeniu Olgi Zaicik. Dokonała ona wyboru najbardziej znanych, krótkich utworów współczesnych pisarzy, napisała do nich przedmowę i opatrzyła całość niezbędnymi przypisami. Zbiór zatytułowany jest *Bankiet*, na cześć otwierającego antologię opowiadania o tym samym tytule napisanego przez Witolda Gombrowicza. Jest to jakby zapowiedź rumuńskiego tłumaczenia wszystkich dziesięciu opowiadań pod wspólnym tytułem *Bakakaj* wydanych przez RAO trzydzieści dwa lata później (2008).

Przedmowę do książki *Dziennik. Teatr* napisał jeden z najbardziej kompetentnych i uzdolnionych krytyków tamtych czasów – profesor wydziału komparatystyki literackiej Uniwersytetu w Bukareszcie, Romul Munteanu, krytyk i teoretyk literatury, wydawca. Od 1970 do 1989 był on dyrektorem wydawnictwa Univers i przyczynił się do powstania jednego z najważniejszych projektów kulturalnych w powojennej Rumunii. Chodzi o inicjatywę stworzenia „biblioteki uniwersalnej” w języku rumuńskim. W jego przedmowie zatytułowanej *Maski Witolda Gombrowicza*, złożonej z dwóch części poświęconych dwom częściom składowym tomu: *Dziennik* i *Teatr*, Romul Munteanu przedstawia kilka sugestii, klucz obja-

¹⁴ W. Gombrowicz, *Jurnal. Teatru...*, s. 462–463.

¹⁵ Patrz: *Notă asupra ediției* do: W. Gombrowicz, *Jurnal. Teatru...*, s. 16.

śniający świat artystyczny Witolda Gombrowicza, nie wychodząc jednak z wygodnych torów interpretacji formalnej.

Dziennik ukazał się ponownie, również w wydawnictwie Univers, w roku 1998. Tym razem bez *Teatru*, a za to z nową przedmową autorstwa Kazimierza Jurczaka, lektora języka rumuńskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim i byłego konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie. W odróżnieniu od przedmowy z poprzedniego wydania nowa prezentacja trafniej charakteryzuje twórczość Gombrowicza i lepiej obrazuje osobowość autora. Dla Romula Munteanu *Dziennik* był wyrazem „Ja w procesie gigantyzacji”, które Gombrowicz roztoczył na kolejnych stronach dziennika. Uważał on, że pisarz „bezwstydnie się obnaża, totalnie odkrywa się przed czytelnikiem poprzez swoje konfesyjne pisanie, będąc jednocześnie świadomym zdrady wobec samego siebie”¹⁶. Jurczak uważa, że *Dziennik* jest najbardziej dojrzałym dziełem Wielkiego Niszczyciela, „bezpośrednią i naturalną konsekwencją hipostazy mówiącego »Ja« oraz istnienia wielu masek autora, których nie udaje się »określić, złapać«”¹⁷.

W roku 2006 ukazuje się przekład na język rumuński powieści *Opętani*¹⁸. W ten sposób możemy mówić o przetłumaczeniu wszystkich powieści Gombrowicza. W przedmowie do *Opętanych*, zatytułowanej *Opętani, powieść gombrowiczowska?*, tłumacz Constantin Geambașu kreśli ogólny portret osobowości twórczej Witolda Gombrowicza poprzez omówienie najważniejszych elementów powieści, która dała pisarzowi sławę: *Ferdydurke*. Powieść jest uważana przez autora przedmowy za „przekonujące świadectwo odłączenia się od wartości kultury tradycyjnej i od stylistyki dyskursu patriotycznego”¹⁹, również od „romantycznego poety Adama Mickiewicza – symbolu idealnej polskości – a razem z nimi, od całej mitologii narodowej”²⁰, ponieważ „w miejsce reprezentatywności narodowej, pisarz wstawia reprezentatywność indywidualną”²¹. Na marginesie powieści *Opętani* tłumacz rozważa również, co skłoniło Gombrowicza do napisania tej nietypowej dla niego powieści; objaśnia wartość estetyczną i historyczno-literacką książki, jak również wskazuje miejsce, jakie zajmuje ona pomiędzy pozostałymi tekstami z dorobku pisarza.

O Witoldzie Gombrowiczu Constantin Geambașu pisał również kilkakrotnie w swoich pracach krytycznych. W pracy komparatystycznej, zatytułowanej *Hipo-*

¹⁶ R. Munteanu, *Măștile lui Witold Gombrowicz. Postfață la: Jurnal*, București, Univers, 1988, s. 326.

¹⁷ W. Gombrowicz, *Jurnal*, București, Univers, 1998, wybór, tłumaczenie i przypisy Olgi Zaick, wstęp Kazimierza Jurczaka, s. 5–16.

¹⁸ W. Gombrowicz, *Posedații*, București, Ed. Paralela 45, 2006, tłumaczenie z języka polskiego i wstęp Constantina Geambașu.

¹⁹ M. Lazurca, *Witold Gombrowicz sau criza polonității*, „A Treia Europă” 1998, nr 2, s. 129. C. Geambașu, *Posedații, roman gombrowiczian?*, przedmowa do: W. Gombrowicz, *Posedații...*, s. 7.

²⁰ C. Geambașu, *Posedații, roman gombrowiczian?*..., s. 10.

²¹ Tamże.

stazy liryczne i narracyjne²², omawiającej model „prozy korynckiej”²³ w literaturze polskiej, bułgarskiej i rumuńskiej, autor odwołuje się kilka razy do twórczości Witolda Gombrowicza, uważając go za kluczowego pisarza w procesie modernizacji powieści polskiej. W swoim zbiorze artykułów i studiów krytycznych *Pisarze polscy. Wiek XX*²⁴ autor przeprowadza analizę tekstów znaczących dla polskiej literatury współczesnej, słabo znanych i komentowanych w rumuńskiej przestrzeni językowej. Constantin Geambașu przytacza tu kilka typowo polskich cech narodowych, jakie można wyodrębnić na podstawie dzieł literackich. W analizie *Literatura polska pomiędzy tradycją i nowoczesnością*, w której śledzi ewolucję literatury polskiej XX wieku (a dokładnie okres przed- i powojenny), autor powtarza niektóre spostrzeżenia zawarte w pracy *Powieść pod znakiem nowoczesności*. Polonista rumuński przytacza tu Witolda Gombrowicza jako przykład pisarza kultywującego groteskę, ironię i szyderstwo w prozie lat 30. Szerzej o Gombrowiczu pisze on w swojej pracy *O problemie tożsamości u Gombrowicza i Czesława Miłosza*²⁵, w której podejmuje próbę ponownego zdefiniowania idei tożsamości po upadku ideologii komunistycznej, kiedy świadomość narodowa przeszła przez taki sam ostry kryzys, jak w okresie międzywojennym. Witold Gombrowicz jest zaliczany przez autora pracy do inteligentckiej awangardy, która najbardziej dogłębnie eksperymentowała z poczuciem upadku nurtu tradycyjno-patriotycznego oraz koniecznością odejścia od mitu szlacheckiego dworu, to znaczy od utożsamiania się z sarmatyzmem. Krytyk widzi w Gombrowiczu pisarza zaangażowanego w proces dekonstrukcji tożsamości polskiej, który nie aspiruje do roli twórcy-barda i odrzuca mechaniczne dziedziczenie tradycji²⁶. Odwrotnie jest u Czesława Miłosza, który widzi w kulturze „trwałość fundamentalnych wartości i dziedzictwo minionych pokoleń”, podsumowuje Geambașu.

Witolda Gombrowicza odnajdziemy również na stronach imponującej, trzytomowej *Historii literatury polskiej* rumuńskiego polonisty i komparatysty Stana

²² C. Geambașu, *Ipostaze lirice și narative. Incursiuni critice în literaturile bulgară, polonă și română*, București, Ed. Medro, 1999.

²³ Pojęcie „prozy korynckiej” jest zapożyczone z teorii rumuńskiego krytyka Nicolae Manolescu, który w swojej książce pt. *Arca lui Noe* (Arka Noego), I–III, Bukareszt 1991 analizuje powieść pod kątem struktury narracyjnej świata przedstawionego, wyłaniając trzy typy powieści: dorycki, joński i koryncki. Wymieniony tutaj typ koryncki charakteryzuje m.in.: zanik zasady prawdopodobieństwa i iluzji życia, chronologii i ciągu przyczynowo-skutkowego wydarzeń, narrator przestaje być wszechmogący, twórczość literacka staje się grą, namiastką twórczości. Model koryncki odwołuje się często do środków stylistycznych takich, jak: ironia, groteska, parodia, alegoria. Rzeczywistość jest raczej pseudorzeczywistością, bohaterowie to odczłowieczone marionetki wyrażające proces alteracji świata, alienacji jednostki.

²⁴ C. Geambașu, *Scritori polonezi. Secolul XX*, București, Ed. Paideia, 2002.

²⁵ C. Geambașu, *Despre problema identității la Gombrowicz și Czesław Miłosz*, „Romanoslavica” XXXIX, București, Ed. Editura Universității, 2004, s. 67–72.

²⁶ Tamże.

Velei, autora jedynej historii literatury polskiej w Europie południowo-wschodniej. *Historia* jest próbą panoramicznego ujęcia literatury polskiej od renesansu do współczesności. Zawiera portrety najbardziej reprezentatywnych pisarzy polskich, szczegółowe omówienia epok literackich przedstawionych w ogólnym, europejskim kontekście. Nawet jeżeli z perspektywy czasu możemy dostrzec pewne nieścisłości, a styl autora jest dosyć zawily i manieryczny, *Historia* Stana Velei pozostaje nieocenionym źródłem wiedzy, nie tylko dla osób, które nie władają językiem polskim i nie mogą korzystać bezpośrednio ze źródeł polskojęzycznych, ale również dla kształcących się polonistów. Za *Historię literatury polskiej* Akademia Rumuńska w 1995 roku przyznała Stanowi Velei Nagrodę im. Titu Maiorescu.

Stan Velea jest autorem licznych prac naukowych i monografii poświęconych polskimi pisarzom²⁷, fenomenom literackim w polskim kręgu kulturowym oraz problematyce odbioru literatury polskiej w Rumunii. Spośród tytułów interesujących nas ze względu na omawianą tu problematykę należy wymienić *Literaturę polską w Rumunii. Odbiór wielkiej literatury*²⁸ oraz *Sylwetki literackie z nadwiślańskiej krainy*²⁹ obok oczywiście *Historii literatury polskiej* (tom III). Pierwsza z wymienionych pozycji obejmuje obszerny okres od 1917 do roku 2000, tzn. do momentu oddania pracy do druku. Znajdziemy tam prezentacje syntetyczne, eseje komparatystyczne oraz analizy sztandarowych bohaterów literatury polskiej, ujętych z perspektywy tłumaczeń i studiów krytycznych. W części poświęconej polskiej literaturze współczesnej, w rozdziałach *Proza* i *Dramaturgia* odnajdujemy informacje na temat Witolda Gombrowicza – „nonkonformisty prozy form deformujących”³⁰. Według Stana Velei *Dziennik* jest cudownym kluczem „otwierającym zaryglowane drzwi do wnętrza całej twórczości” pisarza, a wydanie go w języku rumuńskim „wypełnia poważną lukę, przyczyniając się zasadniczo do zrozumienia koncepcji literatury i życia, przedstawionej na kartach książek Witolda Gombrowicza”³¹.

W *Historii literatury polskiej* (III) pisarzowi poświęcono trzy rozdziały ułożone chronologicznie i tematycznie w sposób następujący: *I. Nonkonformizm, narcystryczny snobizm czy obsesja autentyczności; II. Proza form deformujących* i *III. Twórczość sceniczna*. W tych rozdziałach Stan Velea analizuje „udręki życia i teorię degradujących konwencji w kontekście niedojrzałość – dojrzałość, zilustrowanych na przykładach z powieści i dramatu”³².

²⁷ Na przykład: Władysław Reymont, Adam Mickiewicz, Henryk Sienkiewicz.

²⁸ S. Velea, *Literatura polonă în România. Receptarea unei mari literaturi*, București, Ed. Saeculum I.O., 2001.

²⁹ S. Velea, *Siluețe literare din Țara Vistulei*, București, Ed. Pegasus Press, 2004.

³⁰ S. Velea, *Literatura polonă în România...*, s. 360.

³¹ Tamże, s. 382.

³² Tamże, s. 387.

Również w pracy *Sylwetki literackie z nadwiślańskiej krainy* Stan Velea umieszcza portret Witolda Gombrowicza, którego ceni za to, że jest on „fascynującą osobowością, złożoną i kontrowersyjną”³³.

W niezwykle ciekawej recenzji *Czarnego nurtu* Michała Pawła Markowskiego (przetłumaczonego na język rumuński i wydane go przy okazji obchodów Roku Gombrowiczowskiego w Polsce) autor, Jacek Gutorow, zauważa, że w Polsce niewiele zostało napisane o „tym Gombrowiczu, który w swoich dziełach obsesyjnie obraca się wokół tematyki ciała, cielesności i fizyczności; a to, co zostało napisane jest mniej więcej w tym samym stylu i prowadzi zawsze do tych samych wniosków”³⁴. Uwaga polskiego recenzenta charakteryzuje również sposób odbioru Gombrowicza w Rumunii, gdzie pisarz był zawsze przedstawiany według klucza klasycznej interpretacji bazującej na przeciwieństwach dojrzałość – niedojrzałość, indywidualizm – zbiorowość, młodość – starość oraz kategorii maski, pupy, miny itd. O niesamowitej wadze symboliki ciała i jego części w twórczości Gombrowicza, która stanowi sama w sobie erotyczny wehikuł, ale również sposób zwalczania niedojrzałości i nieautentyczności, pisałam w eseju *Bakakaj lub o Gombrowiczu w superlatywach*³⁵.

Ostatnie wydarzenie wydawnicze w serii „Biblioteka Witolda Gombrowicza” to zbiór opowiadań *Bakakaj*³⁶ – „książka, która niszczy konwencje literackie, zawierając kwintesencję tematyki literatury Witolda Gombrowicza. Połączenie dziwnego ze zwyczajnym jest tu wyjątkowo udane”, możemy przeczytać w tygodniku „Observator Cultural”³⁷. Opowiadania zostały bardzo dobrze przyjęte zarówno przez krytyków, jak i czytelników. Na promocję książki do Bukaresztu przyjechała żona pisarza, Rita Gombrowicz. Jej obecność odbiła się w prasie serią wywiadów, które szkicują nowy obraz Gombrowicza, bardziej dostępny, ciepły, ludzki. Poznajemy Gombrowicza, który, mimo że całe życie sprawiał wrażenie zatwardziałego męskiego szowinisty, pod koniec związał swój los z kobietą. W jednej z ostatnich recenzji *Bakakaju*, która ukazała się w majowym numerze (2009) magazynu kulturalnego „Dilemateca”, specjalizującego się w komentowaniu nowości wydawniczych, Răzvan Petrescu, rumuński dramaturg, wydawca i prozaik, w artykule zatytułowanym *Ostatni stylistą* opisuje szczegółowo opowiadania Gombrowicza. Porównuje je z utworami Eugene’a Ionesco, Borisa Viana czy nawet Allana Poego. Gombrowicz wychodzi z tej konfrontacji jako „wielki przegrany”. Zdaniem recenzenta „opowiadania z *Bakakaju* zapominają się po około 34 minutach od ich przeczytania; należy zaznaczyć, że w momencie

³³ S. Velea, *Siluetę...*, s. 380.

³⁴ J. Gutorow, *Gombrowicz od nowa*, „Tygodnik Powszechny”, listopad 2004.

³⁵ C. Godun, *Bakakaj sau Gombrowicz la superlativ*, „Romanoslavica” 2009, nr XLIV, s. 97–104.

³⁶ W. Gombrowicz, *Bakakaj*, Bukareszt, Wyd. RAO, 2008, tłum. Cristina Godun.

³⁷ O. Şimonca, *Interviu cu Rita Gombrowicz*, www.observatorcultural.ro.

ich czytania jest się jednak zniewolonym, oczarowanym przyjemnością”³⁸. Podsumowanie recenzji jest optymistyczne: autor obwołuje Gombrowicza „ostatnim stylistą świata”. Dla kontrastu chcielibyśmy przytoczyć również recenzję *Życie jest tragedią* autorstwa Mariusa Chivu, którego zdaniem *Bakakaj* jest „najlepszym zbiorem prozy nowelistycznej przetłumaczonym na język rumuński od czasów *Tajemnej broni* (Humanitas, 2007) Julia Cortazara”³⁹. W tym momencie przychodzi mi na myśl nieuchronnie „hiperwrażliwość” Gombrowicza na krytykę i wieczny jego spór z tymi, którzy nie rozumieli jego twórczości – krytykami i czytelnikami. Pewnego razu autor odciął się żartobliwie: „Rzecz prosta, im mądrzejszy czytelnik, tym i książka okaże się mądrzejsza; im zaś czytelnik głupszy i bardziej jałowy, tym i książka będzie głupsza”⁴⁰.

Słowa Gombrowicza w najlepszy sposób wprowadzają nas do drugiej grupy odbiorców jego twórczości w Rumunii, reprezentowanej przez kilka opinii „inteligentnych czytelników” zamieszczonych na internetowych blogach. Bardzo interesujące wydaje się śledzenie dynamiki odbioru twórczości Witolda Gombrowicza przez „zwykłych” czytelników, a nie specjalistów, których sam pisarz oskarża o skrzywienie zawodowe i o ocenianie przez pryzmat sztywnych konwencji tradycji literackiej, co przytłumia ducha twórczego i szufladkuje osobowość każdego pisarza. Gombrowicz wyjaśnia, że duch twórczy nie może być złapany w pewną umówioną konwencję lub literacki model, który pasowałby do dziesiątków innych indywidualności. Jego postawa nie zaskakuje nas, jest tylko manifestacją w pozaliterackiej rzeczywistości jednej z obsesji trawiących wszystkie jego dzieła: twórcza indywidualność kontra uciemniająca zbiorowość.

Interesujące wydaje się więc zdanie „ogółu” miłośników literatury, dla których pisanie nie jest zawodem. Internet, poprzez ogólnodostępność blogów, oferuje pełną gamę wymownych przykładów odbioru twórczości Gombrowicza w rumuńskiej przestrzeni wirtualnej. O *Kosmosie* internauta Cristian Sârb pisał, że jest to „spowiedź, puzzle, groteskowa próba podzielenia absurdu, tak aby stał się łatwiejszy do strawienia. Wyszarpiny nierównych kęsów prawdy o sobie, mające na celu ułatwienie wypowiedzenia się, wyzwolenie się dla świata, a w konsekwencji uwolnienie pisarzy”⁴¹; inny, podpisujący się Camir: „[*Kosmos*] daje mi złudzenie umeblowanego pokoju, poruszającego się wraz z narratorem. Przypomina Faulknera poprzez swoją synkopowaną metodę, ale również Javiera Mariasa poprzez szczegółową analizę pewnych detali, jest jednak bardziej dynamiczny, interesujący”⁴²; kolejny, Vitalie

³⁸ R. Petrescu, *Ultimul stilist*, „Dilemateca”, maj 2009, nr 36, s. 45.

³⁹ M. Chivu, *Viața e o tragedie*, www.adevarul.ro z 4 marca 2009.

⁴⁰ W. Gombrowicz, *Pisma zebrane. Bakakaj i inne opowiadania*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2002, s. 339.

⁴¹ <http://www.blogger.com>.

⁴² <http://fotopoeziemuzica.wordpress.com/2008/05/06/witold-gombrowicz-cosmos>.

Sprânceană, mówił o *Kosmosie*, że „nie jest to powieść, którą można opowiedzieć, lecz taka, którą można zgłębiać. To terapia”⁴³.

Wiele internetowych komentarzy zebrał *Dziennik*, ogólnie określany jako wyjątkowy, lektura obowiązkowa. „Po przeczytaniu *Dziennika* Witolda Gombrowicza nie jesteś już taki sam, więcej, nie myślisz już w ten sam sposób” – to zdanie internauty podpisującego się Vasgar. Danysh napisał natomiast: „*Dziennik* Gombrowicza głęboko mnie poruszył... po każdej przeczytanej stronie trzeba wziąć głęboki oddech... jego teksty odbierają mi oddech... jakby mówił do mnie...” Te dwa komentarze internautów są odpowiedzią na komentarz Luciata zrobiony na marginesie *Dziennika*: „To, co zrozumiałam o polskim szlachcicu: pisał Sztuka przez duże S, odmawiając pochylenia się przed posagami Adama Mickiewicza, Borgesa czy Racine’a. Reszta jest zbyt skomplikowana, to beznadziejna próba zachowania wielkiej litery, na przekór wszystkim małym”⁴⁴.

Ciekawy okrągły stół, nonkonformistyczny i bardzo ożywiony, wokół twórczości i osobowości pisarza, miał miejsce przy okazji otwarcia wystawy fotograficznej „Portret Witolda Gombrowicza” autorstwa Bohdana Paczowskiego. W dyskusji uczestniczyli między innymi pisarze: Denisa Comănescu, Simone Popescu, Vasile Gârneț i Vitalie Ciobanu. Rozmowa skoncentrowała się wokół Gombrowicza – artyści miotanego dwoma wielkimi obsesjami: walką z formą w życiu i w literaturze oraz dosyć skomplikowanym, nieuniżonym związkiem z ojczyzną – Polską (Vitalie Ciobanu), artyście obrazoburczego, który komuś zawsze przeszkadzał (Denisa Comănescu), symbolu Polski, jedyne w swojej samotności i dumnej godności (Vasile Gârneț). O Witoldzie Gombrowiczu można prowadzić nieskończone dyskusje, namiętne, zapalczywe. Z każdej z nich możemy stworzyć inny obraz pisarza, ponieważ w głębi duszy każdy nosi swojego własnego Gombrowicza. Dlatego zamykając wywód na temat odbioru Gombrowicza w Rumunii, przytoczę słowa wypowiedziane przez Simonę Popescu w trakcie wspomnianej dyskusji: „Gombrowicz jest wielkim pisarzem [sic!] dlatego, że znaczy dla mnie bardzo wiele, tyle, ile znaczy jeszcze pięciu czy sześciu innych wielkich pisarzy z tysięcy wielkich pisarzy, którzy istnieją na świecie”⁴⁵.

Dr Cristina Godun, Katedra Języków Słowiańskich Uniwersytetu w Bukareszcie. Autorka monografii o teatrze Tadeusza Różewicza, licznych rozpraw na temat polskiej literatury współczesnej, tłumaczka literatury polskiej na język rumuński. Książki: *Teatr Tadeusza Różewicza*; *Gramatyka języka polskiego*. *Fleksja imienna*.

⁴³ http://spranceana.blogspot.com/2007_07_01_archive.html.

⁴⁴ Luciata, *Un șlahtic polonez*, <http://www.terorista.ro/despre-blog>.

⁴⁵ Dyskusja *Witold Gombrowicz – model intelectual contemporan*, „Contrafort” 2005, marzec-maj, nr 3–5 (125–127), <http://www.contrafort.md/2005/125–127/827.html>.

GOMBROWICZ IN THE EYES OF ROMANIANS

In Romania, like in Poland, Witold Gombrowicz had a slightly delayed but successful debut (1988); since the publication of the Romanian translation of *Diary*. In *Theatre*, the author has found his way to the conscience of Romanian readers by fascinating, provoking and intriguing them. The idea to outline Witold Gombrowicz's work in the context of his perception in Romania originated from two separate optics. The first is represented by professional critics, whereas the other is the view of readers and their opinions publicized on unauthorized, amateurish fora. No matter whether we perceive Gombrowicz with an eye of an educated, experienced literary critic, or simply a literature lover, it can be claimed that Gombrowicz's works are still admired and are constantly revealing something new to us.